

Gazeta Olsztyńska.

Nr. 10.

Wychodzi co piątek i kosztuje kwartalnie ekspedycy 60 fen., na pocztach 75 fen.

Olsztyn, 9 marca 1888.

Za ogłoszenia płaci się 15 fen. od miejsca wiersza drobnego.

Rok III.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ znajduje się w rynku, pod sieniami, w kamienicy p. Mockiego.

O peszowaniu rodziców.

(Dokończenie).

Stary pomiarkował, sierota, że i tu już własnemu dziecku się sprzykrzył i jakoś mu się przypominać poczynała owa gadka o sikorce, ale sobie pomyślał, że u córki będzie inaczej, boć to kobiety i serce niby mają lepsze i jakoś składniejsze są do pielegnowania.

Wprowadził się więc do córki Nepomuceny, a była ona za kołodzieja. Byli mu tam radzi, jak wszędzie z początku, szkoda tylko, że nie na długo. Córka bowiem tak do niego po niejakiem czasie powiedziała:

— Ojcie kochany! ja jeszcze kiedy śmierć będę miała ze strachu. U nas na dole warsztat a mieszkamy u góry, więc wy też na stare lata po schodach musicie się drapać, a to już nie na wasze siły. Nogi wam się trzęsą, a ja drzę cała, ile razy widzę schodzącego lub wchodzącego na te wysokie wschody. Toć wam najlepiej będzie u siostry mojej Barbary. Mieszka ona na wsi, ma izb kilka, ogród przy domu, będziecie się mieli czym rozerwać.

Staremu przeszło jak nóż przez serce, ale powiedziałwszy po swojemu:

— Prawdę mówisz, moje dziecko, wyprowadził się do córki Barbary na wieś. Tam mu też było istotnie dobrze, tylko szkoda, że nie na długo. Barbara bowiem, kiedy zima nadeszła, a stary kaszleć począł, z taką się odezwała rada:

— Ojcie kochany, wam potrzeba być blisko doktora i apteki. Ciągłe kwiękacie, a tu na wsi rada trudna i mogłoby, czego Boże broń, siedm razy być nieszczęście, niżby doktor i leki z miasta przyszły. Wy też radzibyście co dzień byli w kościele, a gdzież to tu ze wsi o granicę wam podobno. Więc tak sobie myślę, że najlepiej, abyście byli u mojej siostry Łucysi, boć i w mieście i przy samym kościele mieszka.

Stary kochał bardzo Łucysię, jako najmłodszą, więc mu się nawet i zdawało, że tam będzie najlepiej i że znajdzie u niej mieszkanie na zawsze. Powiedziałwszy swoje:

— Prawdę mówisz, moje dziecko, przeprowadził się do Łucysi, która była za stolarzem.

Kiedy tam już czas niejakiś pobyl

i tak jakoś coraz bardziej ku kupeczce i kącikowi rzeczy jego posuwano, aż mu i ciasno zdawać się poczęło; powiedział raz jednego synek Łucysi do niego tak:

— Dziadku, wczoraj mówiła mama do ciotki Nepomuceny, że wam najlepiejby było w takim mieszkaniu, jakie tatka mój robi, jak oto tam przed domem! i pokazał na stojącą przed domem — trumnę! Tego już staruszek znieść nie mógł, gorzko i gwałtownie sobie zapłakał, aż mu serce pękło z boleści na własne dzieci.

Czwartego dnia leżał już w owem najlepszem dla niego pomieszkaniu, które mu zięć stolarz zrobił i dopiero z tego już go niewypędzono.

Nie wiem, czy sobie dzieci jego pomyślały, stojąc nad grobem, że im kiedyś takie mieszkanie przypadnie, które jednakże sprawy nie kończy, gdyż po za niem dopiero przyjdzie rachunek przed najstraszniejszym sądem ze wszystkich przykazań i z czwartego także, które mówi:

— Czcij Ojca swego i matkę twoją!

W sprawie kościelnej.

Poniżej podajemy rozporządzenie Najprzewielebniejszego ks. Biskupa warmińskiego, dotyczące porządku nabożeństw w parafiach, w których obok polskich parafian znajdują się i parafianie Niemcy. Rozporządzenie to jest drukowane w niemieckim języku, i tylko pod nr. 1 a jest wolne miejsce do wpisania, jak często niemieckie kazania mają się odbywać. Poniższe rozporządzenie jest dla parafii przeważnie polskiej i brzmi jak następuje:

Penieważ wskutek nauki w szkole, jak i przez nowoczesne stosunki socyalne żywioł niemiecki także w tamtejszej gminie kościelnej znacznie się wzmógł, zdaje się być koniecznym, tenże w kościele i przy nabożeństwie, z zachowaniem jednakże praw i religijnych zbudowań polskich parafian, od 1 stycznia 1887 r. nadal (bis auf Weiteres) w następujący sposób uwzględnić:

1) Niemieckie kazania mają być przynajmniej:

- a) w pierwszą niedzielę każdego miesiąca;
- b) w uroczystość Patronów kościoła, przy uroczystem przyjmowaniu dzieci do pierwszej Komunii św., jak i

względnie przy czterdziestogodzinnem nabożeństwie.

c) we wszystkie drugie Święta, nawet wtenczas, gdy te przez przypadnięcie jakiego święta na sobotę lub niedzielę powstaną.

Ażeby jednakże w te dni polska część parafii swych religijnych praktyk nie była pozbawioną, ma nadal, jak dotąd być i polskie kazanie. Aby przytém uniknąć przeszkód lub wzajemnego obciążenia, ma polskie kazanie, o ile to dotychczas się działo i ze szczególnych powodów ze strony władzy kościelnej zmienionem nie zostało, przed niemieckie po sumie się odbyć, w ostatnim razie także niemiecka pieśń przed kazaniem („Wir glauben“) zaraz po przeżegnaniu w czasie mszy św. ma być załączoną. Gdy w miejscu jeden ksiądz jest, lub dwa kazania mieć musi, mogą oba jednę być treści i trwać regularnie 15 do 20 minut.

2. Oprócz tych dni mają przynajmniej Perykopy (Ewangielije) zawsze także po niemiecku być przeczytane, tak samo wszelkie ogłoszenia w obu językach mają być zapowiadane.

3. Ponieważ nauka religii w szkołach od lat wielu tylko po niemiecku udzielaną bywa, mają niedzielne nauki katechizmowe w kościele albo po niemiecku z polskimi objaśnieniami, albo po niemiecku i po polsku być wykładane.

4. Przy śpiewie kościelnym w ogóle uwzględnione być powinny stosunki językowe uczęszczających do kościoła, jako też ich znajomość śpiewu, dla tego powinienby, jak słusznie, śpiew podczas sumy i niesporów, o ile dotychczas w polskim języku był praktykowany, w dniach pod N. 1 a i c oznaczonych odbywać się w języku niemieckim, jeżeli dostateczne potemu są siły niemieckie.

5. Jeżeli tamtejszy proboszcz po ścisłym zbadaniu stosunków językowych i potrzeb religijnych w swojej parafii dalsze pomnożenie liczby niemieckich kazań bez narazenia podanych pod Nr. 1 zmian (Modalitäten) uważa za potrzebne, to odbiera niniejszem przez dłuższy czas na to pozwolenie, a przy znacznem dalszem pomnożeniu się żywiołu niemieckiego stosunkowo do tego jest zobowiązany. Aby interesowanych nie pozostawić w niepewności, również i te dni ściśle mają być oznaczone, tak że każdy sobie łatwo z kalendarza przypomnieć je może, (n. p. „także 3 albo N. N. niedzieli każdego miesiąca“, „w uroczyste dni Świętych Pańskich“, lub odnośnie podobnie).

6. Chcąc względem wszystkich tych punktów jaki taki osiągnąć porządek i pewność pomiędzy członkami parafii, na początku każdego roku urządzić się ma spis odbywać się mających kazań podług N. 1 i odnośnie także podług N. 5, spis ten powinien być trwale wywieszonym przy głównem wejściu wewnątrz kościoła; co do porządku śpiewu kościelnego wystarczy porozumienie się z organistą i nakaz ks. proboszcza czyli Rektora kościoła, odnośnie pozostawia się

ostatniemu do woli szczególnie jeszcze wydać rozporządzenia.

6. Niniejsze rozporządzenie ogłoszone ma być parafii w niedzielę po odebraniu tegoż po kazaniu.

Fromberk, dnia 29 grudnia 1886.

Biskup warmiński.

† Andrzej.

Adres pielgrzymów niemieckich

wręczony Ojcu św. 27 lutego.

Ojciec święty!

Z radością w sercach zbliżają się zawsze katolicy niemieccy do tronu Twego, ale radość ta dzisiejsza jest stokroć wzmoższa z powodu uroczystości jubileuszu Twego. Cieszymy się nadzieją, że uroczystość ta będzie wstępem do nowej ery rozkwitu Kościoła katolickiego.

W dniu, w którym Zbawiciel nasz otrzymał imię Jezusa, odprawiłeś Waszą Świątobliwość mszą swoją jubileuszową. Niechaj więc Kościół w imieniu tym na nowo rozpoczął z nową siłą zbawienną i wzniosłą działalność swoją. Niechaj porządek społeczny świata i wszelkie instytucje obywatelskie kierują się zawsze zasadami chrześcijańskimi, ażeby narody zażywać mogły spokoju, pochodzącego z prawidłowego ukształtowania państwowego, religijnego usposobienia i wzajemnej miłości ludów.

Naszem zdaniem atoli nie rychlej to nastąpi, dopóki Kościołowi nie zostanie przywrócona zupełna wolność działania a Stolicy Apostolskiej zupełnie niezależne stanowisko, konieczne do swobodnego wypełniania obowiązków.

To są, Ojciec św., gorące życzenia katolików niemieckich, które składamy pokornie do stóp Twoich, wdzięczni za opiekę, jaką nas otaczać raczysz. Zarazem wyrażamy nadzieję, iż Wszechmocny Bóg raczy zachować Waszą Świątobliwość Kościołowi Swemu jak najdłużej i dozwoli dożyć Ci chwili prawdziwego pokoju.

Pod opieką takiego Zwierzchnika tym więcej cieszymy się Jego godnością, dziękując zarazem Zbawicielowi naszemu, iż tak wielką potęgą obdarzył Tego, którego uczynił Zwierzchnikiem całego Kościoła ku chwale imienia Swego. (Leo I. serm. 83, c. 3).

Pobłogosław Ojciec święty dłońmi Twymi nam i rodakom naszym, ażebyśmy wzmożeni niebiańską siłą silnie wiary naszej się trzymali, wszelakim niebezpieczeństwom odważnie stawili czoło i połączeni na wieki z Stołecą Apostolską, wraz z Tobą odnieśli ostateczne zwycięstwo i uzyskali zbawienie.

— Pielgrzymi niemieccy w sobotę 25 go lutego spowiadali się przeważnie w kościele św. Piotra, a w niedzielę kardynał Melchers, były arcybiskup koleński, wydział im Komunię św. w tymże kościele. Przeszło 600 osób przystąpiło do Stoła Pańskiego. Po Mszy św. kardynał Melchers przemówił do obecnych. Między innymi podniósł, że właśnie na tę niedzielę przypada Ewangelia św. o Przemienieniu Pańskim. Ci sami trzej apostołowie, którzy byli świadkami tego aktu na górze Taber, byli krótko potem świadkami upokorzenia Jezusa na górze oliwnej. „Tak i my, powiedział kardynał, jesteśmy świadkami ponizenia i wywyższenia papieżstwa.”

NIEMCY.

— Centrum stawilo wniosek, aby zakony i kongregacje, którym wolno powrócić

do Prus, znova otrzymały prawa korporacyjne, tj. aby im wolno bylo przyjmować i nabywać domy, grunta i t. d. — Drugi wniosek stawili poslowie z centrum co do szkoły, aby nauka religii w szkole należała do kościoła, a nie do rządu, tak co do ustnej nauki, jako i co do książek używanych przy nauce religii. — Wreszcie stawilo centrum wniosek, aby rząd pruski się dowiedział, gdzie i ile kasa rządowa jest zobowiązana prawnie płacić księżom katolickim, i aby te sumy były na przyszły rok umieszczone pomiędzy wydatkami państwa.

— Minister powołał 5 tysięcy rezerwistów rzemieślników, aby pracowali dla żołnierzy, szyli buty, mundury, płaszcze.

— Już i w ówskich sferach nie taja sobie stanu choroby cesarzewicza. Przyznają, że siły księcia opuszczają, że schudł. Za swych dobrych czasów ważył 180 funtów, w początku listopada już tylko 144, a w połowie grudnia już tylko 116 funtów. Zmieniła się też całość i powierzchowność Księcia; schudł, zmalał, zbladł, twarz mu zapadła na policzkach i na około ust, posiwiały mu włosy i broda, poshylił się i nie ma w nim nic z owej dawniejszej dumnej postawy. Do tego smutnego obrazu starca dodać należy i to, że brak mu wszystkich przednich zębów, albowiem powymowano mu je gwałtem, żeby mózdz lepiej zaglądać do krtani i lepiej operować.

„Berliński Tageblatt“ z zastrzeżeniem donosi o liście prof. Bergmanna do dra Lauera w Berlinie, gdzie go prosi, żeby przygotował Cesarza Wilhelma na rybią śmierć Księcia pruskiego. „Nordd. Allg. Zeitung“ donosi, że książę sam jest przygotowany na wszystko; że już spisał swój testament, a polityczny testament dla syna swego Wilhelma.

— W Hali pojedynkowało się dwóch doktorów, jeden medycy, Schmitz, drugi prawa, Thile; drugi zabił pierwszego w pojedynku i już aresztowany.

— Lipsk. Żył znak dla lateranizmu. Spalił się tu kościół Lutra. Mała wieża spadła, organy i całe wnętrza do szczytu wypalone. Lipsk jest sławny z dysputy Lutry z doktorem Eckiem.

— W imieniu pielgrzymów niemieckich przysłał ks. biskup Haffner z Rzymu księciu następcy tronu telegram następującej treści: „Zebrani w Rzymie pielgrzymi niemieccy wyrażają niniejszem J. Ks. Wysokości hołd należny i życzenia jak najrychlejszego powrotu do zdrowia. Pielgrzymi niemieccy modlą się będą o zdrowie dla W. Ks. Mości.”

ROSYA.

— W Petersburgu strzelił do siebie w hotelu książę Hohenlohe Oehringen, syn księcia na Ujeździe, sekretarz ambasady niemieckiej. Zapewne w skutek rany umrze. Rodzinę księcia ściga nieszczęście. Jeden syn umarł na suchoty, a obecnie książę z drugim synem suchotnikiem bawi w San Remo.

BUŁGARYA.

— Bułgarzy nie zakładają rąk wobec prądów przeciw nim skierowanych, ale, jak donoszą, przysposabiają się na wszelki przypadek do wojny, a w armii panuje ogromny ruch. Fortece mają być wzmocnione, a Warna ma otrzymać kilka nowych fortów.

WŁOCHY.

— Leon XIII podziękował przez sekretarza stanu kardynała Rampollę za adresy przesłane z powodu jubileuszu kapłańskiego przez uniwersytet krakowski i sejm galicyjski. Co do adresu sejmowi to w dziękczynnym piśmie wyrażać

znajduje się uznanie, że adres ułożony jest w wytwornym stylu i ozdobnej formie.

— We Włoszech złożono 8 burmistrzów z urzędu za to, że podpisali petycję o przywrócenie władzy świeckiej. Ojcu św. Rząd chce mieć niewolników, nie chce ludzi, którzyby mieli swoje zdanie. — Lawiny, t. j. śnieg spadający z gór, zasypały dom i 33 ludzi, kilku straciło życie.

— Z Rzymu donoszą o rozruchach robotniczych. Z powodu zaprzestania kilku większych budowli, wiele robotników zostało bez zajęcia, którzy przeczekali po ulicach z żonami i dziećmi, demagogując się chleba. Policja rozgęssała tłumy, które następnie zebrały się w tym większej liczbie i chciały się udać do Kapitoliu, gdzie król zamieszkuje. Burmistrz Rzymu przyjął deputację robotników i przyrzekł, że zarządzone zostaną budowle mieszkań i stał zarobek się następczy. Aresztowano wielu robotników, a w boje szczęściu policjantów zostało rannych.

— Między Francją a Włochami stosunki się mocno zastrzyły do tego stopnia, iż ambasador włoski w Paryżu został odwołany! Powodem do tego jest rozbiście się układów pod względem zawarcia traktatu handlowego i wojna celna, jaka się między obudwoma państwami prowadzi.

— Rzym. Z okoliczności adresu kardynałów do Ojca św. wypowiedział tenże w dniu 2 bm. mowę, w której dowodził konieczność niezależności Papieża, a zażalenie położenia obecnego zależy od dobrej chęci mężów stojących u steru rządów.

W dniu 1 bm. przyjmował Ojciec św. pruskiego posła przy Watykanie, p. Schloezera, który mu składał życzenia z powodu dziesięcioletniej rocznicy wstąpienia jego na tron św. Piotra.

Z gospodarstwa różnego i domowego.

Czem można zastąpić owies dla koni?

Pod tym względem czyniono już bardzo wiele doświadczeń i próbowano przeróżnych gatunków paszy. Porównując wypadki wszystkich tych doświadczeń, dochodzimy do wniosku, że zupełne zastąpienie owsa inną paszą, albo mieszanką, złożoną z rozmaitych pokarmów, nie może być zalecanem, lecz że możliwem jest tylko zastąpienie pewnej części zwykłej zadawanej ilości owsa, na przykład jednej części lub połowy, przez inne pokarmy. Przy takim stosunku paszy zdolność konia do pracy, której od niego wymagamy, nie ucierpi wcale, a otrzymana stąd korzyść polega na tem, że pasza wypada daleko tańiej. Co do skutku, jaki wywierają pojedyncze gatunki takiej zastąpionej paszy, musimy się nad tem poszczególnie zastanowić. Najprzód, co do kartofli. Tych dyetyczne działanie w ogóle jest korzystne, jeżeli konie przytém otrzymują paszę zawierającą znaczny zasób materii proteinowych (azotowych). Przy obliczaniu stosunku pożywności należy mieć na uwadze, że w kartoflach 30 do 50 procent azotowych materii nie zawierają kilka. Zalecono dawać koniowi 10 funtów kartofli i trzy czwarte funta kukurzy z orzechy (orzecha ziemnego, arabis hypogaen), zamiast 5 funtów owsa. Pasza ta rzadko kiedy sprowadza kolkę, zaprzeczają jednak nie można, że się trafiły wypadki tej choroby. W ogóle kukurydza i orzechy okazały się jako dobra pasza; można dawać ich 1 funt zamiast 3 funtów owsa, przy czem ilość materii proteinowych w paszy będzie dostateczna, chociaż braknąć będzie tłuszczu, który należy uzupełnić dodatkiem innej paszy, np. kukurzy kokosowych. Leczą

zawsze podawę paszy powinien stanowić owies. Podobne rezultaty dały kuchenki kokosowe, których wszakże trzeba dawać tylko półtora funta, zamiast dwóch funtów owsa. Bardzo pomyślny otrzymano skutek przy zadržaniu pożywniej paszy, mającej większą objętość, np. suchych śledzin i wywarów. Te ostatnie można przyjąć w wartości 1 funta, równającego się 1 1/4 funta owsa, co obliczone na piętadze wypadnie znacznie taniej. Rezultaty, otrzymane przy paszeniu kukurydzą, były bardzo różne, lecz się zgadzają w tém, że dla koni, ciągle pracujących z jedną owem natężeniem, kukurydza małej jest właściwą, przeciwie zaś, przy przerywanej pracy, wywołuje bardzo dobre skutki. Koniom, żywno kukurydzą, wyglądają dobrze, lecz łatwo się pocią. Ziarno kukurydzy, nie namoczone, łatwo sprawia kolikę, moczone zaś nie wywołuje tej przypadłości. Przypomnę, należy zaznaczyć, że wszelkie rodzaje paszy, jakie chcemy koniom zadawać, powinny być w najlepszym gatunku. „Gospodarz.“

Wiadomości potoczne.

* Olsztyn. Starzy ludzie nie pamiętają takich zimy śnieżnych, jakie w sobotę, niedzielę i poniedziałek u nas panowały. W sobotę wieczorem szczególnie była taka zima, że ani oczu otworzyć nie było można, a po ulicach nawet latarnie gasły. Komunikacja kolejowa na wszystkich drogach została przerwana. W niedzielę nie przyszedł żaden pociąg, a w poniedziałek tylko jeden. — W ogóle nie tylko u nas, ale i w innych krajach, jak w Rosji i Austrii panują takie śniegi. W Austrii na pewnym torze kolejowym nagromadziła się taka ilość śniegu, że sześć tygodni upłynęło, nim go uprzętało.

W mieście naszym bawi jeden z tak zwanej sekty „Apostolów“, i w dolnych lokalach hotelu „Kaisergarten“ ma co niedzielę i środę swoje „kazania.“

Kupiec p. Jackowski w Butrynach został potwierdzony jako rewizor mięsa.

W Kronowie, w powiecie olsztyńskim zostanie od 15 marca urządzoną nowa pomocnicza stacja pocztowa, którą powierzono bezpłatnie Adolfowi Augustin, tamtejszemu handlarzowi.

* Frombork. We czwartek zeszłego tygodnia był Najprzew. ks. Biskup na obiedzie u naczelnego prezesa w Królewcu.

* Frombork, 4 marca. Najprzew. ks. Biskup udzielił dzisiaj w kościele katedralnym, w kaplicy Szembeków trzem diakonom święceń kapłańskich. Nazwiska ich są: Bernard Oestreich, Karól Mundkowski i Bernard Reiter. — Kuratus Hirsberg ze Szczytna mianowany został kuratusem przy domu karnym w Wartemborku; kapelan Harder z Biskupca mianowany został kuratusem w Szczytnie, kapelan Bader z Wartemborka jako drugi kapelan do Biskupca, a ks. dr. Bylitewski potwierdzony jako drugi kapelan w Wartemborku. — Z nowoświęconych księży mianowani zostali: Oestreich jako kapelan w Lichtenau, Mundkowski jako kapelan w Sztumie, a Reiter jako kapelan w Podstolinie.

* Orneta. We czwartek zeszłego tygodnia syn sługi szkolnego, Bolz, uderzył kilka razy własną matką siekierą w głowę i śmiertelnie ją pokaleczył. Aresztowano go też natychmiast.

* Elk. Miasta nasze otrzyma wkrótce załogę wojskową i to pułk konnicy.

* Brunsberga. Dnia 27 lutego stawała przed tatejszym sądem przysięgłych 22-letnia służąca, Marta Bach z Karnejen, oskarżona o zamordowanie dziecka. Dnia 11 listopada roku zeszłego położyła ona swe noworodzone dziecko na kępe śmieci, aby tam zmarzło i udała się do pobliskiego domu swój ciotki. Po pół godziny powróciła i chciała skostniałe ciało dziecka zagrzebać w śmieciach, ale ponieważ ziemia za bardzo była zmarzła, więc jej się to nie udało. Nielitościwa matka obwiązała więc dziecie w płócienną chustkę, przywiązała kamień i wrzuciła do Passaryi. Ponieważ oskarżona przyznała się do winy, skazał ją sąd po przyjęciu łagodzących okoliczności na 2 lata więzienia.

* Królewiec. Przy największym i najmocniejszym forcie „Quednau“ w Królewcu, mają na wiosnę być postawione do większej obrony dwie żelazne wieże, na podobie używanych u marynarzy wież pancernych. Jeżeli wieże te okażą się praktycznymi, to zostaną i przy innych fortach zaprowadzone.

* Hława, Prusy Zachodnie. W dniu 27 lutego rano znaleziono pewną rodzinę, składającą się z męża, żony i córki, w łódkach bez zmysłów. Przywołany lekarz skonstatował, że osoby te się zaawędziły. Przywołano je wprawdzie do życia, lecz matka i córka umarły tego samego dnia po południu, a mężczyzna leży bez nadziei życia.

* Bydgoszcz. Dawniejszy nauczyciel Kunau, który, jak wiadomo, za występki przeciwko moralności odsiadując dłuższą karę w więzieniu inowrocławskim, okradł jego kasę i uknął do Kopenhagi, gdzie go schwyciono, odstawiono w wtorek dnia 28 lutego zład okutego do Inowrocławia, gdzie się toczył proces przeciwko niemu o tę kradzież. I z tutejszego więzienia chciał się Kunau wyłamać, lecz wydał go drugi więzień, któremu żal było pozbyć się współtowarzysza.

* Poznań. Podobno jest nadzieja, że w Poznaniu zostanie otwarte seminarium duchowne, czyli szkoła dla przyszłych kapłanów, czemu się dotychczas rząd sprzeciwiał. Pytanie tylko, czy będzie wolno biskupowi powołać na nauczycieli takich kapłanów, jakichby on sobie życzył. Gazety donoszą, że regensem nowego seminarium ma zostać proboszcz tumski, ks. dr. Wanjura. „Erml. Ztg.“ pisze, że to nie prawda, i że kandydat na regensa nie należy wcale do diecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej.

* Pociągi tak w W. Księstwie Poznańskim jak w Prusach Zachodnich i Wschodnich po części się spóźniają, po części wcale skutkiem zasp śnieżnych wyjeżdżać nie mogą, a gdy wyjadą, gdzieś w śniegu utykają i dalej ruszyć się nie mogą; i tak donoszą:

z Bydgoszczy, 3 marca: Drogi kolejowe z Bydgoszczy do Tczewa i Chojnicy są zasypane śniegiem i pociągi chwilowo kursować nie mogą;

z Torunia, 4 marca: Komunikacja drogi kolejowej z Torunia do Olsztyna i z Torunia do Malborku jest przez zasypane śniegiem przerwana;

z Gdańska, 3 marca: Wszystkie drogi kolejowe Prus Zachodnich są zasypane śniegiem i pociągi nie kursują. Wiele pociągów utknęło w śniegu i ani naprzód, ani w tył ruszyć się nie mogą.

* Pamiętne zimy w Europie. W r. 396 po Chrystusie padał w Rzymie śnieg ustawicznie przez dni 40. Roku 299 po Chr. zamarzło morze Czarne. Roku 359 zamarzył Bosfor przy Konstantynopolu, a roku 462 zamarzył Dunaj tak silnie, że całe armie przechodziły po lodzie z taborami. Roku 558 morze Czarne pokryte było lodem przez

dni 20. Roku 608 większa część winnic zamarzała we Francji. Roku 829 zamarzał Nil. Roku 860 śnieg padał i mrozy trwały blisko pół roku. Roku 974 z Konstantynopola przechodzono na brzeg Azji Mniejszej po lodzie. Roku 1364 zamarzył Rodan, a lód dochodził 4 metry grubości, przyczem wszystkie drzewa owocowe we Francji zamarły. Roku 1323 pływały po morzu Sródziemnym ogromne kry lodowe. Roku 1507 pokryła się lodem przystań w Marsylii. Roku 1665 było w Paryżu 22 i pół stopni zimna. Roku 1783 trwały mrozy 69 dni, a Sekwana stała zamarnięta 2 miesiące. Dalej były zbyt ostre zimy w latach 1795, 1830, 1840 i 1846. W r. 1853 zamarznęte były wszystkie europejskie rzeki.

* Z Bernu w Szwajcarii donoszą, że cała wioska Selma, licząca 80 mieszkańców, zasypana została przez śniegi zsuwające się z gór; tylko szczyt wieży kościelnej wychodzi z śniegu. W wiosce Randa zasypał śnieg 40 domów. Mieszkańcy zdążyli na czas powynosić się z mieszkań.

* Z Londynu donoszą, że okropny orkan, huczący 22 lutego, zniszczył znaczną część miasta Tamtawe. W porcie zaginęło 11 okrętów, między niemi jeden niemiecki parowiec: 20 osób straciło przytém życie.

* Aby na wiosnę skutecznie wytepić chwasty, których po ostrych zimach bywa zwykle bardzo dużo, bierze się beczkę w gospodarstwie już niepotrzebną i smaruje się ją wewnątrz smołą lub żywicą. Z nadejściem nocy stawia się w nią światło należycie opatrzone, aby nie zagaśło, lub też beczki nie zapaliło. Nazajutrz ściany beczki będą pooblepiane poczwarkami. Pewien ogrodnik kosztem 2 marek oczyścił w ten sposób cały ogród z robactwa.

* Miasteczko Klemań na Litwie stało się w dniu 22 z. m. ofiarą pożaru. Spłonęło około 60 domów, nie licząc w to zabudowań gospodarczych — i to wśród silnej zamieci śnieżnej, tak, że les nieszczęśliwych pogorzalców jest oplakany. Kilka osób straciło życie, wielu jest silnie okaleczonych spadającymi z płonących domów belkami i t. d.

* Dwunastoletnie dziewczę ocalało 160 chorych dzieci. Nowy Jork (w Ameryce) 29 stycznia. Około godziny 6-tej minut 45 dzisiaj wieczorem, kiedy wszystkie dzieci w szpitalu przy ulicy Lexington i 42 spały, jedna mała dziewczeczka była jeszcze na kolacyi. Po kolacyi chciała także udać się na spoczynek. Gdy wyszła na drugie piętro, poczuła dym, a nie robiąc żadnego hałasu, poszła uwiadomić o tém przełożoną szpitala. Przełożona przekonawszy się, że to jest prawda, natychmiast kazała wszystkie dzieci powynosić do hotelu, który stał naprzeciwko szpitala, a potem uwiadomiła starsze osoby o pożarze, a te znów straż ogniową. Gdy wszystkie dzieci wynoszone, przypomniało się Lousy Fielding, tak się bowiem nazywała owa dziewczeczka, że w jednej stancyi leży jej przyjaciółka, panna Johnson. Poszła więc do niej i opowiedziała jej wszystko co się działo w szpitalu, i pozostała przy niej mówiąc, że jej nie opuści do ostatniej chwili. Panna Johnson mówiła Lousie, aby ją zostawiła, a sama się ratowała, lecz tego nie uczyniła, i wyszła na korytarz i zawołała człowieka, który chorą wynosił. Gdy zapytano małą Lousę dla czego nie uciekła, gdy widziała niebezpieczeństwo, odpowiedziała:

„Jabym nie mogła uciekać daleko, gdyż jestem chorołwa, i oprócz tego gdybym nie uwiadomiła panią dozorczynię, wiele moich przyjaciółek byłoby się stało pastwą płomieni.“

Gdy ją zapytano, co później uczyniła po uwiadomieniu dozorczyńni, odpowiedziała:

„Poszłam do stancyi mojej przyjaciółki, Minny Johnson, i uwiadomiłam ją o niebezpieczeństwie, nie bojąc się, że narobi balasu, gdyż zaparłam drzwi, a Minna z łóżka prawie nigdy nie wstaje. Ona mnie prosiła, abym jej nie opuszczała, lecz widząc jak dym do naszej stancyi się przedostaje, ka-zała mi uciekać, ale mnie się żal zrobiło przyjaciółki, że ma w płomieniach życie zakończyć, więc próbowałam ją podnieść i wy-nieść, ale nie była za słaba. Wtedy wyszłam na korytarz i poprosiłam człowieka, który właśnie chciał do naszej stancyi wniknąć, aby ją wyniósł w bezpieczne miejsce, co też u-czynił.“

I tak udało się małej dziewczeczce ocalić przeszło 160 dzieci. Ogień powstał z nie-wiadomej przyczyny. Strata wynosi 23 ty-siące dolarów.

* Ojciec św. przeciw Papieżowi. Ojciec św. jest fizycznie słabym staruszkiem, któ-rego prócz tego uroczystości jubileuszowe bardzo nużą. To mając na uwadze, posta-nowili prałaci Ojca św., ze względu na post czterdziestodniowy, wystosować do Głowy Kościoła prośbę, o udzielenie papieżowi Leo-nowi XIII dyspensy na post, aby tenże jako kapłan wiekowy i świętobliwy mógł się po-silić potrawami mięsnymi. Papież odpowie-dział na prośbę odmownie i wprawdzie z u-motywowaniem, że człowiek, o którego cho-dzi, nie jest zbyt ciężko obciążony pracą, i że prócz tego zezwalają mu jego stosunki majątkowe na to, iż może kazać sobie przy-rządzać rozmaite rodzaje potraw postnych.

* Dziesięcioro przykazań. W „Gazecie Rólniczej“ jeden z najznakomitszych ziemian naszych podaje pod adresem rólników na-stępujące 10 przykazań:

1) Nie będziesz obciążał ziemi twojej

długiem wymagalnym, którego sama w two-jem ręku spłacić nie zdołała.

2) Nie będziesz brał pieniędzy ani pod-pisu bliźniego twego bez zupełnej pewności oddania długa.

3) Pamiętaj, abyś terminów święcie do-trzymywał.

4) Szanuj fortunę i kochaj ziemię swoją.

5) Nie zabijaj mienia twego ryzykowne-mi wkładami.

6) Nie gospodaruj na oślep wedle wz-rów cudzych; ucz się z przykładów i ksią-żek, a stosuj podług rozsądku własnego.

7) Nie kradnij sobie czasu, służbie pła-cy, strawy ni okras, a dobytkowi paszy.

8) Nie mów bliźniemu twemu fałszywe-go świadectwa o powodzeniu gospodarki twojej.

9) Nie pożądam na skromnej niwie two-jej świetnych zysków bankierskich.

10) Ani blasku, ani sławy, ani zbytku, ani żadnej rzeczy, która z wielkiego świata jest.

Będziesz miłował zagrodę swoją nade-wszystko, a pracował na szacunek współoby-wateli twoich.

Zaiste, złote myśli!..

* Trumna matki kelebką i grobem dzie-cięcia. Pismo „Medycyna“ donosi o stra-znym wypadku, który w miejscowości Ma-kariastkom (w Rosyi) zdarzył się. Zona tamtejszego włościanina, 27-letnia, silna ko-bieta, zmarła nagle w dziewiątym miesiącu ciąży, wskutek upadnięcia i potłuczenia, bez żadnych poprzednich chorobliwych objawów, i została po oglądnięciu w ośm godzin pe-rzekomiej śmierci pochowana. Ponieważ mąż zmarła często bijał i było podejrzenie zbro-dni, dano znać o tym sądziemu. W kilka dni potem zjechała komisya w celu przed-sięwzięcia obdukcji. Po odkopaniu grobu

spostreżono, że stopień rozkładu ciała zmar-łej był nieznaczny, twarz miała wyraz stra-szliwej rozpacz, w ustach wielką ilość mie-szaniny pokarmów, język ściśnięty zębami, palce u rąk pokarczone. W nogach zaś zna-leziono dziecko prawidłowo rozwinięte — martwe. Po zbadaniu niemowlęcia okazało się, że nieszczęśliwe to dziecię matka zro-dziła w grobie i że żyło czas jakiś po na-rodzeniu. Należy więc przypuścić, że matkę pochowano żywcem w stanie pozorniej śmier-ci. Nieszczęśliwa ocknęła się w grobie i tamże zrodziła dziecię, poczem szybko na-stąpiła śmierć matki i dziecięcia. Ze żyła czas jakiś w grobie, dowodzi nieznaczny sto-pień zgnilizny, mimo upałów w tym czasie pannaających.

* Nie ma obawy, by Wisła wylała. Wy-słana komisya do Niepołomic w Galicyi i okolicy zagrożonej powodzią, stwierdziła, że w obec odwilży śniegu we dnie, zarządzo-nych środków ochronnych, oraz w obec przerw w lodzie w różnych miejscach na Wiśle, wreszcie w obec okoliczności, że gór-na część Wisły i jej dorzecze wolne są od lodu. Lód zaś nowy powyżej Krakowa nie przerosi 20 centymetrów grubości, stanowczo twierdzić można, iż niebezpieczeństwo powo-dzi minęło.

Zator 13-kilometry pod Niepołomicami rozsadziła kompania inżynierji wojskowej prochem gruboziarnistym, którego władza wojskowa 18 centnarów na ten cel dostar-czyła.

Od Redakcyi.

— Korespondentowi ze wsi nad Pasaryą: W przyszłym numerze.

Chorągwie,

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, kierce, stacye męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory i sprzęty kościelne poleca po możliwie ni-zkich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki i t. d., stare zaś przerabia; wszelkie odnośne renowacje wy-konuje się we własnych warsztatach.

Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach

Fabryka sprzętów kościelnych

J. SZPETKOWSKI, Poznań.

Transparenta

na okna kościelne, na weskowem płótnie malowane, nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowują i takowe naj-zupełniej zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach

Fabryka sprzętów kościelnych

J. Szpetkowski,

Poznań, ul. Berlińska nr. 2.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.

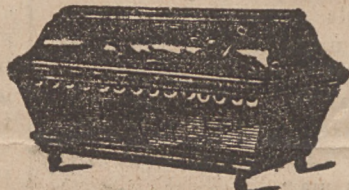
Profesora dr. Liebera

Elixir wzmacniający nerwy

usuwa zupełnie najporeczywsze cierpienia nerwowe, mia-łowicie błędne, bojaźnię uczucia, ból gł wy, migrenę, biele serca, cierpie-nia żołądkowe i t. d. — Blizsze objaśnienie w dołączonym do każdej flaszki cyrkularzu — Za poprzedniem przeżaniem pieniędzy albo za zaliczką do na-bycia we flaszkach po 1.50, 3 i 5 marek.

Skład główny: M. Schulz, Hannover, Escheratr. Na składzie mają: Aptekarz A. Erdmann w Olsztynie, Aptekarz Müller w Bruusberdze, jako i w aptekach: w Lieperku, Rynie, Frydlandzie, Hawie itd.

Trumny metalowe.



Trumny drewniane.

C. Terlecki i Sp. Olsztyn,

stolarnia budowlowa i meblarska,

poleca swój wielki

Skład trumien

metalowych i drewnianych, od najprostszycch aż do naj-wykwintniejszych, po tanich cenach.

Miód

od 60 fen. do 1 marki za liter poleca

A. Lingnau

przy szosie klebarskiej.

Zamówienia przyjmuje tak-że kupiec, p. Rogalla w Ol-sztynie.

Książki do nabożeństwa, począwszy od 30 fen. do najwykwintniejszych. Kalendarz Poznański po 50 fenigów.

Droga krzyżowa i Gorzkie żale 15 fen. Elementarz Poznański 30 fen.

Piekło, czy jest, czym jest, co robić aby się do niego nie dostać, przez ks. Ségur z oprawa 70 fen.

Olejne obrazy świętych w ramach zło-czonych, sztuka po 2 marki.

Książki szkolne w trwałe oprawy, poleca

E. Buchholz,

księgarnia i skład materiałów piśmian-nych w Wartemborku.

Wielkie nieszczęście

spotkało dwa lata temu parafia Bu-tryńska. Spalił się kościół do szcztetu. Pomimo bardzo uciążliwych ofiar i na-der wielkich pożyczek, parafianie nie są w stanie ukończyć budowy kościoła. Niżej podpisany prosi usilnie o łaska-we nadsyłanie wprost do niego, albo do Redakcyi „Gazety Olsztyńskiej“ choć najmniejszych datków na ten cel. Z wszystkich datków nadesłanych do Redakcyi „Gazety Olsztyńskiej“ po-kwituje się w téjże gazecie.

Butryny (Wuttrienon. Ostpr.).

Ks. Renkel, proboszcz.

Ucznia,

syna porządnych rodziców, przy-jmie w naukę szewstwa

Sobecki,

mistrz szewski w Olsztynie, ul. Wilhelmowska (Wilhelmstr.).